Ad vocem Panu Przewodniczącemu

Nie tylko z przykrością, ale i z zaskoczeniem przeczytałem fragment Pana artykułu pt: „Niecierpliwość” w części dotyczącej Domu Kultury w Kętach.
Swoich wniosków nie oparł Pan ani na faktach ani na przynajmniej rozmowie wyjaśniającej ze mną. Mam więc nadzieję, że umożliwi mi Pan przedstawienie wyjaśnień na temat grudniowej dotacji i rozumienia problemów finansowych gminy na najbliższej Sesji Rady Miejskiej, o co publicznie proszę.
A tak na marginesie; czy pozyskiwanie środków unijnych i pozabudżetowych nie jest przejawem właściwego rozumienia sytuacji Gminy? W 2014 roku pozyskałem ponad 200 tys. złotych, a w tym roku już przyznano niespełna 70 tys. zł.
Czy systematyczne ożywianie i poszerzanie działalności Domu Kultury w oparciu o etatowo ten sam zespół pracowniczy i budżet wynagrodzeniowy nie jest wychodzeniem naprzeciw potrzebom gminy?
W Pana wypowiedzi pojawia się sugestia dyrektorowania „kadencyjnego”, absurdalne domniemanie jakiegoś personalnego związania z byłym kierownictwem naszej gminy. Pragnę rozwiać Pana wątpliwości i zapewniam, że nie jestem dyrektorem wiążącym swą pracę i funkcję z kimkolwiek personalnie; i takim zamierzam pozostać. Podobną deklarację zapewnienia spokojnej, ponad kadencyjnej pracy gminnych kierowników i pracowników złożył Burmistrz pan K. J. Klęczar.
Mogę więc i chcę zajmować się wyłącznie pracą na rzecz powierzonej mi instytucji i jej aktywizacji w gminie, zamiast marnować energię na pilnowanie stanowiska.
Przyzna Pan, że dla nas bardziej pożytecznym społecznie jest zajmowanie się gminną polityką np. prokulturalną, niż kadrową, która powinna zostać w wyłącznej gestii burmistrza.
Jestem pewien, że nie tylko Pana wyborcy potwierdzą, iż dotychczasowa działalność Domu Kultury dobrze służy mieszkańcom i wizerunkowi gminy, a dla mnie To jest najważniejsze!

Krzysztof Balawender
Dyrektor
Domu Kultury w Kętach